№ 201. Kraków 2 Września. — Poniedziałek. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy *nie frankowane nie przyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Załączony wykaz obejmuje dalszy ciąg składek dobroczynnych na wsparcie pogorzelców krakowskich za czas od 18 do 24 sierpnia 1850 r.

Od C. K. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 26 Sierpnia 1850 r.

Kraków 1 września.

Odbieramy list następujący:

Artykuł na czele Nru 197 zamieszczony, uwiadamiając, iż na przedstawienie Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, fassionowanie dochodów z listów zastawnych wstrzymaném, tudzież zniżenie dodatku na zarząd z ¼ od sta na 1 od 1000 przez wysoki rząd co do zasady uwzględnioném zostało, objawia zarazem życzenie, aby powstająca stąd oszczędność na jaki zakład krajowy np. zabezpieczenia od pożaru lub bank użytém zostało.

Brak zabezpieczenia krajowego od pożaru aż nadto czuć się daje, Towarzystwa bowiem assekuracyjne w Wiednu w Tryeście itd. będące, są przedsiębiorstami spekulacyjnemi: z włożonego kapitału jak największy zysk ciągną, a doświadczenie przekonywa, że wynagrodzenie szkody rzadko kiedy w całości przyznaném zostaje. Lubo Towarzystwa te, niewchodząc w rozpoznanie szacunku budowli do assekuracyi podanych przez w sztuce biegłych zrobionego, takowe za podstawę opłaty assekuracyjnéj przyjmują, jednakże dopiero po nastąpioném pożarze zniszczone budynki na nowo taksują, zniżając często ceny materyału i roboty w pierwszém oszacowaniu przyjęte i strącając wartość niespalonych części budowli, lubo te jak np. sufity, posadzki itd. zawsze przez słoty zniszczone zostają, bo niepodobna jest dom spalony w kiku dniach pokryć.

Najtańszém i najkorzystniejszém jest wzajemne zaręczenie, jakie w wielu krajach a nawet prowincyach austryackich jest zaprowadzone. Stany Niższéj i Wyższéj Austryi mimo Towarzystwa Asekuracyjnego wiedeńskiego i tryestkiego, zaprowadziły dla tych prowincyj Towarzystwo wzajemnego zaręczenia. Administracya takiego zaręczenia najmniéj kosztuje, bo wymaga tylko rozpoznania szacunku budowli do zaręczenia podanych, wydania policy i rozkładu szkody z pożaru wynikłéj w stósunku zaręczonéj własności, nakoniec bardzo małego kapitału zakładowego, aby szkodę natychmiast wynagrodzić, nie czekając na ściągnienie odpowiedniéj sumy od członków Towarzystwa. Towarzystwo wzajemnego zaręczenia przedstawia największe bezpieczeństwo dla jego członków, bo ci biorą obowiązek przykładania się do wynagrodzenia szkody w miarę wartości budynków, z któremi do Towarzystwa przystąpili; przeciwnie zaś przedsiębiórstwa zaręczające mogą się stać niewypłacalnemi — jeżeli w miarę powiększania swych czynności, kapitału zakładowego nie powiększają. Nadto Towarzystwo wzajemnego zaręczenia łączy członków jego węzłem wzajemnéj pomocy; biorąc bowiem obowiązek przyjścia w pomoc uległemu nieszczęściu, każdy członek nabywa prawo żądania takiejże pomocy od całego Towarzystwa. Dla tego téż potrzebaby wyjednać u Rządu zniewolenie wszystkich posiadaczy budowli bez wyjątku, a mianowicie włościan do przystąpienia do Towarzystwa, przez coby się zapewne tak do wyśledzenia tych, którzy podpalają, jakoteż do ugaszenia wybuchłego pożaru chętniejszymi stali.

Zabezpieczenie takowe również do zarazy na bydło i gradobicia rozciągnioném być może.

Składając dzięki szanownemu autorowi za nadesłanie nam tych uwag, przychylamy się do nich w zupełności. To, co autor mówi o asekuracyach w celu zysku zakładanych, doświadczenie aż nadto potwierdziło; myśl więc utworzenia wzajemnego zabezpieczenia, tém więcéj musi do nas przemawiać, im więcéj obok praktycznych korzyści opiera się na podstawie moralnéj, na solidarności wszystkich obywateli w nieszczęściu jednego. Zdaje nam się, że oszczędności pozostałéj ze zniżenia dodatku na zarząd Towarzystwa Kredytowego Galicyjskiego instytucyi, założonéj w celu podniesienia naszego gospodarstwa niemożna lepiéj użyć, jak na zabezpieczenie losu każdego gospodarza; wszakżeż, choćby nawet inny korzystniejszy wskazano cel, od projektu Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia odstępować nie należy. Dość pomyśleć jakie sumy corocznie wychodzą z kraju, na jakie straty w razie nieszczęścia nawet asekurowany jest narażony, aby uznać konieczność tego rodzaju miejscowéj instytucyi. Wrócimy do tego przedmiotu, będziemy się starali kwestyą obrobić gruntowniéj, moralne i materyalne wyliczyć korzyści, a na teraz upraszamy naszych czytelników, aby w sprawie tyle prowincyą naszą obchodzącéj, opinią swoją objawić raczyli.

Posiedzenie Rady m. Krakowa z dnia 19 sierpnia 1850 r. — Początek o godzinie 5 popołudniu. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu posiedzenia ostatniego z uwagi, iż dla braku kompletu częstokroć posiedzenia do skutku nie przychodzą, jak to przy dwóch ostatnich miało miejsce, gdy tymczasem nagłość przedmiotów do rozstrzygnięcia nie tylko odbywania posiedzeń zwyczajnych, lecz i nadzwyczajnych wymaga; jeden z radzców przedstawił potrzebę ustanowienia rygoru kary na radzców samowolnie bez usprawiedliwienia się ważnym powodem nieprzybywających na posiedzenie, proponując, ażeby imiona i nazwiska radzców którzy na dwa posiedzenia do skutku nie doszłe, wezwani będąc nie przyszli, ogłosić drukiem w piśmie *Czas*, następnie zaś na przyszłość przy każdem sprawozdaniu z posiedzenia, tym samym sposobem radzców nielegalnie nieobecnych ogłaszać. Ze względu że uchwała taka nie jest nowem prawem, lecz tylko wykonaniem statutu Radę Miejską urządzającego, z uwagi, że dotąd nie będąc w używaniu, nie może obowiązywać na przyszłość, lecz jedynie może być wykonaną w przyszłości, postanowiono: 1) Rygor kary proponowany od dnia 26 sierpnia r. b. jako obowięzujący zaprowadzić. 2) W razie nie dojścia z téj przyczyny do skutku posiedzenia, upoważnić vice-prezesa z sekretarzem Jlnym do publikowania imiennie radzców, którzy byli nieobecni. 3) Upoważnić prezydującego Rady do wykreślenia z listy, nieobecnych na drugi dzień po posiedzeniu tych radzców, którzyby się przez ten czas do niego zgłosili i słuszną przyczynę nieobecności, tudzież niemożności o takowéj zawiadomienia przywiedli, z zastrzeżeniem jednakże, ażeby prezydujący na najbliższem posiedzeniu Rady o takowem wykreśleniu przy przedstawieniu przyczyn, celem ostatecznego zadecydowania doniósł. 4) Żeby o zapadłym w ten sposób rygorze kary wszystkich radzców przez okólnik zawiadomić.

W dalszym ciągu rozpraw nad przedmiotem windykacyi majątku miejskiego odczytano reskrypt wysokiéj c. k. komissyi gubernialnéj, polecającéj w dniach sześciu zwrót akt odnoszących się do tego przedmiotu, następnie zaś co do pozycyj 10, 11 i 12 wykazu, czyli realności N. 168, 176, i 177 Gm. II gdzie obecnie znajduje się Rada Miejska (dawniéj policya) inkwizytoryat kryminalny i więzienie kryminalne, tudzież pozycyi 14 domy N. 26, 27, 28, Gm. VI Stradom, gdzie są zamieszczone bióra poczty i komory celnéj, nakoniec pozycyi 8 domu N. 131 Gm. II przy Zamku na zasadzie opinii Komitetu uznano takowe za miejskie.

Co do pozycyi 13 czyli realności Nr. 591, 592 i 593 Gm. V, Szpital ś Ducha zgodnie z opinią bióra Spraw Skarbu i opinią Komitetu poczytano za miejskie.

Co do pozycyi 15 Ługownia (Kałkusarnia) przy Skałce na Kaźmierzu zgodnie z opinią bióra spraw Skarbu i Komitetu takową jako dawniéj za własność w części miasta, w części funduszu górniczego uznaną, przyjęto.

Co do pozycyi 16 i 17, młyny królewskie dólne i górne, pozycyi 19, dom Nr. 263 Gm. IX należący niegdyś do Starostwa Krakowskiego, dziś skład węgli rządowy i ekonomia Białoprądnicka, tudzież pozycyi 20 i 21. Browary królewskie zgodnie z opinią bióra Spraw Skarbu i Komitetu własność tychże przyznano rządowi.

Co do pozycyi 18, dom Nr. 2 Gm. IX własność Piekarskiego, uznano takowy za prywatny i przez pomyłkę w wykazie umieszczony.

Co do pozycyi 22, teatr krakowski z uwagi, że na budowę tegoż użytemi zostały w znacznéj części fundusze i kapitały miejskie, których summa dotąd dokładnie nie jest wiadoma, decyzye zawieszono aż do nadesłania akt wszystkich do tego przedmiotu odnoszących się, o co wysoką c. k. komissyę gubernialną prosić postanowiono.

W końcu odczytano powtórnie wnioski Wydziału Administracyi i Skarbu i zgodnie z takowemi uchwalono przedstawić wysokiéj c. k. komissyi gubernialnéj, że Rada Miejska udziela wprawdzie opinii co do wymienionych realności lecz zastrzega sobie prawo reklamowania w swojem czasie innych własności miejskich, nareszcie prosić tejże o zażądanie przelania tytułu własności, realności już niewątpliwie miejskich, lub miastu przyznać się mogących.

W dalszym ciągu porządku dziennego odczytano reskrypt wysokiéj c. k. komissyi gubernialnéj polecający, ażeby plany na odbudowanie domów w Krakowie przedstawiane a przez Radę Miejską przyjęte, aprobacyi p. Kremera dyrektora budownictwa poddawane były. Z uwagi, że budownictwo miejskie wyłącznie ma prawo czuwania nad budowlami miejskiemi, tudzież z uwagi na atrybucye Rady Miejskiéj, z urządzenia instytucyi gminnéj i rozdziału prac mianowicie artykułu 16 przez J. W. gubernatora Zaleskiego zatwierdzonych wypływające, na mocy których wszystko co dawniéj Dyrekcya Policyi i Wydziały Senatu pod względem budowli w mieście wykonywały, przeszło pod działalność Rady M. K. a ztąd aprobacya wszelkich planów o ile z przepisami pod tym względem wydanemi są zgodne, jedynie od Rady Miejskiéj wychodzić może; postanowiono od rozporządzenia powyższego rekurować do JW. Gubernatora Galicyi, prosząc o zniesienie takowego jako ścieśniającego działalność Rady.

Następnie odczytano reskrypt wysokiej c. komissyi gubernialnej dozwalający na czas odbudowania zniszczonego przez pożar miasta Krakowa, powierzanie budowli majstrom krajowym lub zagranicznym, którzy przez p. Kremera dyr. bud. za uzdatnionych będą uznani; tudzież reklamacyą połączonych cechów krakowskich na przeciw temu rozporządzeniu. Również w obronie atrybucyi Rady, która jedynie, na zasadzie przepisów dotąd w kraju obowiązujących, ma prawo, po przekonaniu się na drodze właściwéj o ich zdatności udzielać majstrom zagranicznym, do cechów miejscowych nie wpisanym, wolność wyrabiania w mieście; postanowiono, przyjmując do wiadomości rozporządzenie to wysokiéj c. k. komissyi gub. jako na czasie wydane, prosić o wstrzymanie takowego aż do chwili gdyby się cena roboty podniosła, a następnie o pozostawienie Rady Miejskiéj w atrybucyi rozpoznawania kwalifikacyj majstrów i dawania im aprobacyj. Co do podania cechów połączonych, odpowiedź aż do rezolucyi wysokiéj c. k. komissyi guber. wstrzymać.

Jeden z radzców zapytał czy nie ma odpowiedzi na przedstawienia Rady Miejskiéj względem utrzymania jéj przy atrybucyach z urządzenia instytucyj gminnych wynikających uczynionéj, i wnosił, ażeby przedstawienia te celem otrzymania rezolucyi przypomnieć. Wniosek ten przyjęto.

Inny z radzców przedstawił potrzebę odezwy do wysokiéj c. k. komissyi gubernialnéj celem zapobieżenia krzyżowaniu się z Radą Miejską komissyi obywateli pogorzałych, proszącéj o udzielenie pożyczki na odbudowanie miasta w mniejszéj summie niż Rada Miejska proponowała. Wniosek ten dla spożnionéj pory czasu nieprzyszedł pod rozpoznanie. Na tem posiedzenie o godzinie w pół do 9téj wieczorem zamknięto.

Za zgodność z protokółem obrad świadczę,
Z. S. J. J. Estreicher.

Przegląd Polityczny.

Król Ludwik Filip umarł. W obec grobu usypanego na obcéj ziemi dla przyjęcia króla, który niemiał już tronu, trudno nieukorzyć się z uszanowaniem. Okresem nowego życia sięga Ludwik Filip dwóch ostateczności rewolucyi, która podwakroć imieniowi jego nadała popularność i w ciągu półwieku ojca poprowadziła na śmierć, syna na wygnanie. Dwa pokolenia królewskiéj rodziny w tym strasziwym dramacie znalazły los świetny i upadek.

Na téj to rozległéj i wspaniałéj scenie historycznéj wśród błyskawic burzy wstrząsającéj całym światem, pojawił się człowiek, którego egzystencya związaną była z losem narodu, który nań wywierał przeważny wpływ a zgasł dopiero co w Claremont. Dla tego też z tych walk i zapasów niewyszła sama tylko indywidualna potę-

ga dumy, ale zupełna i wierna personifikacya rewolucyi francuskiéj w jéj pojęciu ściślejszém, rewolucyi filozoficznéj Sieyesa zatrzymującéj się na stanie średnim, ale dążącéj do całkowitego zrównania ludzi w obec prawa.

Z prostotą i bez pychy dźwigał on koronę z godnością i bez poniżenia znosił wygnanie. Od lat dwóch żył na ziemi obcéj wolny od wszystkich intryg nieżywiąc w sercu zemsty ani żalu, niespodziewając się już od ludzi niczego a na téj drodze co go szybko wiodła do grobu, wspierany poświęceniem szlachetnéj kobiety, która była przezornym doradzcą za czasów panowania, pocieszycielem w upadku, aniołem przy zgonie.

W obec takiego widoku nawet polityka się rozrzewnia, historya zawiesza swój sąd a cały naród francuski schyla się pełen uszanowania i sympatyi. Wszystkie dzienniki wyrażają słowo żalu i składają cześć umarłemu. Widzimy z pociechą, że już przeszły te czasy twarde, kiedy to sprawiedliwość była zdradą, współczucie występkiem. Rzeszy przy świetle cywilizacyi odzyskały właściwe nazwisko, sprawiedliwość jest obowiązkiem, współczucie jest cnotą. Można już kochać bez zemsty. Pierwsza Rzeczpospolita była nieprzebłagana i głowy królewskie oddawała pod topór; dzisiejsza jest bezstronniejsza i czcząc kir żałobny króla, którego tron obaliła, czci samą siebie.

Odezwa do Członków Towarzystwa gospodarczo-galicyjskiego.

Wysokie c. k. Ministeryum rolnictwa i górnictwa, pismem swem z d. 9 b. m. do L. 6612, zawiadomiwszy nasze Towarzystwo o mającéj się odbyć w przyszłym miesiącu wrześniu wielkiéj wystawie produktów rolniczych w Petersburgu, którą tamtejsze wolne Towarzystwo ekonomiczne urządzi, wzywa w szczególności nasze Towarzystwo, ażeby dla okazania udziału, jaki mieszkańcy cesarstwa Austryackiego w tem pożytecznem przedsiębierstwie mają, wysłało kilku członków z swego grona na rzeczoną wystawę.

Komitet Towarzystwa gospodar. galic., przeto poczytuje sobie za obowiązek zawiadomić o tem szanownych członków publicznie, w nadziei, iż może który z nich zechce pojechać w tym celu do Petersburga, a w takim razie, raczy się zgłosić do komitetu po kredytywę i bliższą instrukcyę.

Z Komitetu Towarz. gospodarskiego galicyjskiego.
Lwów d. 28 sierpnia 1850 r.
L. Sapiecha. *Krasicki.*

Lwów 28 sierpnia. Znowu przez nieostrożność sług były dwa ognie w mieście. W domu Hudeca obok katedry, buchnął płomień nad dachy, wzniecony jak powiadają z drzewa obsuszanego w kominie; a drugi koło Benedyktynek, roztlał się na składzie popiołów w beczułkach drewnianych i już poddasze zabudowania spalił. Spieszna pomoc i gotowość straży ogniowéj nowo zaprowadzonych pompierów, w chwili zapobiegli wielkiemu niebezpieczeństwu.

— Piszą do *Wanderera* z Galicyi 22 sierpnia: Do tych co donoszą o nowem tutaj życiu, o wykształceniu się narodowego wewnętrznego życia, przyłączyć się nie możem. Chromy ze wszech miar stan rzeczy upatrujemy. Właściwe krajowi naszemu jakieś nieszczęście paraliżuje zwykle wszelkie usiłowania, w chwili właśnie udania się ich najbliższéj. Jeszcze w roku 1845 przebiegali inżynierowie kraj od wschodu na wschód, aby wytknąć drogę na koléj żelazną. Projekt ten, ułatwiając przewóz naszych produktów, pomnażając cyrkulacyą brzęczącéj monety, któréj brak dotkliwie czujemy, zatrudniając wielką część ludności, dawał pochop do większéj czynności i moralną obiecywał także korzyść. Dotąd wszakże jest projektem — a huty żelazne w Karpatach napróżno wszelkie przygotowania porobiły. — Obok tego kłuło się wielkie prywatne przedsięwzięcie żeglugi parowéj na Dniestrze. Towarzystwo zamożnych właścicieli ziemskich, na których czele był p. Antoni Mysłowski, chciało ten zamiar przyprowadzić do skutku.

Dniester okazał się być spławnym, i byłby nasz handel z morzem Czarném połączył. Już zaczęto umowy z cieślami statków w Tryeście, iuż Bremscy kupcy meldowali się z chęcią korzystania z tego bezpośredniego związku z morzem Czarnem, upraszczającego o wiele kosztowne transporta zbożowe przez Odessę, gdy całego dzieła zaniechać musiano, z przyczyny odmówienia pozwolenia do téjże entrepryzy przez ówczesnego gubernatora. W tymże samym prawie czasie otworzono we Lwowie bióro handlowo-przemysłowo-gospodarskie, urzędnikowi dawnego konsulatu powierzone, które w najrozleglejsze z całym krajem wszedłszy stosunki, miało być punktem środkowem wszełkich operacyj handlowych i ogniskiem przemysłowych przedsięwzięć. W całym kraju zajęto się przygotowaniem do fabryk cukrowych, którym fabryka w Tłomaczu, największa bez wątpienia w całéj monarchii, według najnowszych odkryć europejskich założona przodkowała. Z zagranicy przybywali kapitaliści, aby pochwycić ruch tak pomyślnie się poczynający i wielkie rokujący nadzieje. Tak było, dziś ani śladu, tego wszystkiego nie znajdziesz. Cały objaw publicznego życia ogranicza się na towarzystwie gospodarskiem, do którego wielu z właścicieli ziemskich należy. Od potwierdzenia ministeryalnego, zależeć będzie, czyli to towarzystwo rozdzielić się będzie mogło na kilka filialnych, które zaprojektowało. Dotąd nie było uorganizowanego towarzystwa agronomicznego, ale przy zmianie gospodarskich stosunków, potrzeba takowego zdaje się być niezbędną; inaczéj albowiem wprowadzenie nowych środków administracyi i produkcyi ziemskich dzisiaj koniecznych, nie będzie nigdy, ani dosyć ogólne, ani dosyć silne, aby zamierzone przynieść mogło owoce.

Ost-deutsche-Post pod Lwowem d. 23 sierpnia donosi, że rezygnacya biskupa tarnowskiego ks. Wojtarowicza, wielkie tam zrobiła wrażenie. Pomimo doniesienia *Gazety Wiedeńskiéj* ogólna tam jest opinia że biskup przed kilką tygodniami wzywany był do Wiednia, gdzie ministeryum go do złożenia godności namówić się starało. Ks. Biskup oświadczył, iż krok ten w tedy tylko uczyni, jeżeli w tym względzie od Papieża zawezwanym zostanie. Za pośrednictwem Nuncyusza, odebrał niedawno list od Jego świątobliwości, w skutek dopiero którego miał rezygnować. Przyczyny, które ministeryum do tego postępowania powodować miały, są niewiadome.

— Następujące szczegóły zawiera *Constitutionelles-Blatt-aus Böhmen:* Ministeryum trudni się gorliwie wykończeniem przedwstępnych prac nad organizacyą Galicyi. O ile wiemy, kraj ten koronny podzielonym zostanie jak i my, na cyrkuły i obwody. Zawierać będzie trzy cyrkularne regencye i 64 obwodowe starostwa. Właściwe temu krajowi stosunki wymagają wszelako nowych władz, mianowicie ciągłych ekspozytur mających być pośrednikami między starostwem obwodowem i gminami. Będą one sprawy do gmin należące, a wychodzące z zakresu działania na nie przelanego, w imieniu tychże załatwiać. Posady te są w Galicyi tym ważniejsze, iż mało gmin wiejskich byłoby wstanie bez nich, w skutku świeżego ukonstytuowania, władzom rządowym ze spraw na gminy przypadających stosowne dawać rezolucye. Nie radzilibyśmy, aby tym eksponowanym urzędnikom zostawić tytuł mandataryuszów, który w ludzie nie jest lubionym. Ma to jednak być w planie tak jako i nazwanie części komisarzy obwodowych, obwodowemi mandataryuszami. Zdaje się także, iż dotąd jeszcze nie ma zupełnéj decyzyi co do miejsc, gdzie będą cyrkularne regencye: szczególniej miało być wachanie między Tarnowem i Krakowem. Kraków jednak ma więcéj za sobą głosów, jakkolwiek granicę państwa stanowi. W podziale na cyrkuły, uwzględnieniu narodowości polskiéj i ruskiéj dało powód do trzech cyrkułów. Bukowina będzie się znajdować do Galicyi w stosuku Szląska do Morawii; zarząd jéj powierzonym zostanie namiestnikostwu (Statthalterey).

Wiedeń 28 sierpnia. *Gazeta Wiedeńska* podaje przedstawienie ministra sprawiedliwości von Schmerling tyczące się organizacyi nowych władz sądowniczych w królestwie Dalmacyi. Dziennik zaś praw CIII pod numerem 313, podał już na dniu 17 lipca 1850 sankcyonowaną przez J. C. Mość w téj mierze ustawę. Uczyniwszy już przy sprawozdaniu względem podziału Dalmacyi, tak o przedstawieniu, jako i o ustawie wzmiankę, nie podajemy jéj czytelnikom jako prowincyą Dalmacyi wyłącznie tylko obchodzącą.

— Od dwóch dni obiega pogłoska, że cała dyrekcya banku narodowego in gremio ma się podać do dymisyi. *Wanderer* z bardzo silnym przeciwko téj dymisyi występuje artykułem, któréj zresztą wierzyć niechce. Przechodzi wszelkie domysły, do jakich podobny krok ze strony dyrekcyi prowadzićby musiał. Wykrywszy całą szkodliwość takiego postępowania kończy odrzuceniem zupełnie téj wieści jako koniecznie fałszywéj.

(*Wiadomości bieżące*). *Gazeta Wiedeńska* zamieszczając nową odezwę o składkę na pogorzelców krakowskich podaje oraz summę 3956 złr. 51 kr. w m. k. jako złożoną w jéj redakcyi na ten cel dobroczynny.

— Według korespondencyi w *Lloydzie* urzędnicy Królestwa Polskiego odebrali urzędowe zawiadomienie, iż linia celna między Królest. Pol. a Rosyą z d. 1 stycznia 1850 r. ostatecznie zniesioną zostanie.

— Dnia 29 sierpnia. J. C. Mość dziś o godzinie piątéj po południu, wrócił z Ischl do Schönbrunn.

— Poseł austryacki przy dworze petersburgskim hrabia Buol-Schauenstein, przyjechał wczoraj z Petersburga do Wiednia. *Neuigkeitsbureau* utrzymuje, iż żadnéj nieulega wątpliwości, że przybycie to ma związek z przyjazdem kanclerza państwa hr. Neselrode do Salzburga. Mówią, iż hr. Schauenstein dziś jeszcze tamże odjechał, gdzie także baron Meyendorf poseł rosyjski przy dworze berlińskim znajdować się ma. Jedna z gazet pragskich podaje, jako wiadomość całkiem autentyczną, iż tego zjazdu rozwiązanie kwestyi niemieckiéj będzie przedmiotem. — Rosya zostawia Austryi dokonanie niektórych wewnętrznych reform Bundesaktu. Stósunek Niemiec do innych państw ten pozostaje co przedtem — na to oba mocarstwa się zgadzają.

(*Wiadomości bieżące*). *Pesti Naplo* podaje list pisany przez młodego Węgra do ojca z Konstantynopolu: „Nie zdecydowałem się do téj chwili, w jakim kraju chleba na przyszłość szukać będę; to wiem tylko, iż prędzéj wszędzie niż tutaj. Czytałeś pewnie w dziennikach, iż wszyscy, którzy się do wojskowéj podali służby, przyjęci zostali, częścią jako rezerwowi, częścią jako czynni. Otóż w tém tyle tylko prawdy, że komisarz turecki Achmed Effendi 17 lutego żądał od będących w Szumli oświadczenia, kto bez zmiany wyznania chce wejść do służby wojskowéj, kto chce być użytym w fabrykach, kto w kolonii jakowéj osiedlić sobie życzy, i kto ma zamiar wydalić się za granicę. Każdy przeto życzenie swoje objawił. Wielu żądało wejścia do służby wojskowéj, nikt tego dotąd nieotrzymał. Co większa w ostatnich czasach nawet ci przyjęci nie zostali, co renegatami zostali, tylko lekarze dostali miejsca. Ja, który już cokolwiek po turecku mówię, po kilkakroć o miejsce woźnicy u różnych starałem się baszów, ale i to mi się nie udało."

— Inny emigrant pisze z Londynu: „Emigracya zmniejsza się od dnia do dnia: tu nie ma już żadnego dla niéj przytułku. Komitet pomocy rozwięzuje się 15 sierpnia, ubożsi wyjeżdżają wszyscy do Ameryki. Gubernator narodowy stracił wiele popularności w oczach saméj nawet emigracyi. Wymawiają mu jego w Turcyi postępowanie. Lubo w téj chwili niechciałbym jeszcze wrócić do ojczyzny, amnestya wszelako nader miłąby mi była, z powodu, iż jednak życzeniem jest mojem we własnym módź żyć i umierać kraju.

— W Siedmiogrodzie w mieście Weidenbach, gdzie ogień 18 t. m. wielkie zrobił szkody, zdaje się, iż był podłożony. Udało się żandarmom pochwycić znanego w okolicy herszta złodziei Bratta, którego wyznania doprowadzą może do ujęcia całéj bandy.

ω **Wiedeń** 31 sierpnia. Książe Schwarcenberg wraca dzisiaj z Linz. Hr. Nesselrode uda się wprost przez Pragę do Warszawy, gdzie jak głoszą, cesarz Rossyi ma przybyć w połowie przyszłego miesiąca. P. Medem wrócił wczoraj dla załatwienia ostatnich interesów, poczém opuści ambasadę i Wiedeń bez powrotu. Za następcę dają mu tutaj znowu p. de Meyendorff, posła rossyjskiego w Berlinie. Niechcę twierdzić, ale krążą tu w pewnych sferach wieści, że w Berlinie gabinet Petersburski niebędzie miał *jusqu' à nouvel ordre* żadnego reprezentanta. Powiadają równie za rzecz pewną, że p. Meyendorf złoży przed odjazdem ze stolicy Prus notę swego dworu, obejmującą sąd o kwestyi niemieckiéj. To pewniejsza, że w konferencyi w Ischl gabinety austryjacki i rossyjski zgodziły się zupełnie na wszystkie punkta, tyczące się kwestyi duńskiéj. Jednym z tych punktów jest: zachowanie przyszłemu królowi duńskiemu W. X. Piotrowi Oldenburskiemu, jego teraźniejszych posiadłości. Stosunki między Rzeszą niemiecką a Oldenburgiem, Holsteinem i Lauenburgiem, zostaną te same co wprzódy.

Pani Fonton, żona radzcy tajnego przy ambasadzie rossyjskiéj, wyjeżdża dziś do Berlina i ztamtąd do wód w Helgolland. Mówią, że za powrotem uda się z mężem do Neapolu.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 29 sierpnia. W Nrze 212 Kuryera, donieśliśmy o złożonych książkach na korzyść pogorzelców m. Krakowa. Książki te ze względu na dawność i piękność edycyi, liczyć się mogą do rzędu rzadkości bibliograficznych, i dla tego zasługują na bliższą wzmiankę. *Harfa duchowna*, drukowana w Krakowie r. 1626, w sławnéj drukarni Piotrkowczyka, format ósemka mniejsza, stronnic 854, druk gocki, zdobna drzeworytami, odznacza się doborem modlitw, pięknym stylem pisanych. *Psałterzyk* dziełko ozdobione drzeworytami, i o cztery jeszcze lata dawniejsze od poprzedzającego, jest drukowane w r. 1622 w drukarni Horteryna w Krakowie; *Kronika Piaseckiego*, edycya Krakowska z r. 1645 in folio, stronnic 627, z wizerunkiem Autora, należy do dzieł szacowniejszych w naszéj literaturze historycznéj.

— Za zbrojownię p. Pszennego wystawioną na licytacyę, na korzyść pogorzelców Krakowa, dano zł. 400; za jéj oglądanie zł. 520. Dar ten przeto przyniósł w ogóle złp. 920; które za pośrednictwem *Gazety Warszawskiéj* już w liczbie innych kwot wniesione zostały do konsulatu ces.-król. Austryackiego.

— 30 sierp. W kancelaryi konsulatu jlnego c. k. austryackiego, złożono dla pogorzelców m. Krakowa; dnia 78 b. m.: przez redakcyą Gazety Warszawskiéj złp. 3368 gr. 29, d. 20 b. m. przez redakcyę Gazety Policyjnéj złp. 778 gr. 15, d. 21 b. m. przez też redakcyę złp. 937 gr. 10, przez Redakcyą Kuryera złp. 2616 gr. 25.

FRANCYA.

α **Paryż** 26 sierpnia. Podróż Ludwika Napoleona należy uważać za skończoną; otrzymany z niéj skutek uważać także należy za stanowczy. Ludwik Napoleon był przyjęty albo źle albo ozięble. W Besançon poszturchano go na balu ludowym; w Alzacyi przyjęto go bez balów municypalnych, bez krzyków mogących obudzić jego miłość własną, często nawet bez grzeczności. Do takiego skutku przyczynili się silnie dawni republikanie, szczególniéj Flocon, który jeździł trop w trop za Ludwikiem Napoleonem organizując ma-

nifestacye i krzyki *niech żyje Rzplta!* ale głównie przyczyniło się do niego ogólne usposobienie ludności. Klassa średnia francuska skłaniała się do Rzpltéj aby uniknąć nowéj rewolucyi; klassa zaś robocza pragnęła jéj dla tego że spodziewała się iż forma republikancka odpowie najłatwiéj jéj oczekiwaniom, bądź urojonym, bądź słusznym. Wszystkie dzienniki tak opozycyjne jak konserwatorskie zgadzają się dzisiaj że opinia publiczna, jeżeli nie jest namiętnie za Rzpltą, okazała się przeciw cesarstwu; że w dzisiejszym położeniu rzeczy, przekłada Rzpltę nad wszelką restauracyą. Legitymiści, do których należy cała szlachta francuska, nie taili także swéj żywéj niechęci przeciw cesarstwu; rachowali zawsze na możebność restauracyi księcia Bordeaux; tymczasem zjazd w Wiesbaden pokazał że i ta restauracya była niepodobna. Książe Bordeaux, opanowany przez pp. de Levis i de Pastoret, źle przyjął p. de Larochejaquelin, naczelnika zuchwalszych legitymistów; zganił jego broszurę *Appel au peuple;* oświadczył się za oględną polityką p. Berryer: a to wszystko rzuciło między legitymistów ziarno głębokiéj niezgody. W téj saméj chwili zapewniano się stanowczo że dynastya orleańska nie była w zgodzie z dynastyą burbońską, że nieprzyjaźń powiększyła się zamiast się osłabić. Mówiono o liście ks. de Joinville do jednego z członków komissyi 25ciu, w którym miał się oświadczyć za zgodą dwóch dynastyj; przekonano się jednak że list ten, jeżeli nie był fałszywą pogłoską, był pisanym daleko wcześniéj w nadziei zbliżenia się które nastąpić nie mogło. Opinia publiczna okazała się tak wyraźnie za utrzymaniem Rzpltéj, że Ludwik Napoleon, przemawiając w Strasburgu do Izby handlowéj, oświadczył, postanowienie trzymania się konstytucyi, i zasłużenia sobie we Francyi na imię uczciwego człowieka. Pozostaje głos rad departamentowych (conseils généraux), które zbierają się w całéj Francyi dnia dzisiejszego. Głos tych rad jest ważny, albowiem, z przyczyny oborów indywidualnych, odbywających się po kantonach, jest najprawdziwszém odbiciem woli miejscowéj; ale i ten głos przychyli się niezawodnie na stronę Rzpltéj, uważanéj jako *statu quo.* Rady departamentowe oświadczyć się tylko mogą za lub przeciw potrzebie rewizyi konstytucyi.

Ludwik Napoleon ma wrócić do Paryża dnia jutrzejszego. Dzienniki opozycyjne głoszą że, lepiéj oświecony, ma zmienić ministeryum, zastępując je przez ludzi liberalniejszych. Nieszczęściem, jest to rzecz bardzo wątpliwa. Ludwik Napoleon nie pozbawi się łatwo ludzi którym zaufał i na których wywiera przewagę; nie podda się ministrom w pośród których byłby malowaną figurą. Zresztą w braku czegoś lepszego, ma on zawsze nadzieję, jeżeli nie otrzymania prolongacyi władzy drogą samowolnéj uchwały Zgromadzenia narodowego, to utrzymania się na godności prezydenta Rzpltéj drogą reelekcyi. Na dzisiaj to tylko jest pewna że utrzymanie Rzpltéj jest niezawodne i że Rzplta zapewniona przeciw socyalizmowi i restauracyom, iść musi w kierunku liberalnym. Dzisiejsze Zgromadzenie narodowe uchwali zapewnie rewizyą konstytucyi, da Ludwikowi Napoleonowi moc ubiegania się o reelekcyą, ale istnienia Rzpltéj nie odważy się naruszyć. Ludzie mieniący się dobrze informowanemi zapewniają: że Zgromadzenie narodowe zezwoli na rewizyą konstytucyi: konserwatorowie w nadziei stósowniejszego uregulowania głosowania i dania Ludwikowi Napoleonowi wolności ubiegania się o reelekcyą; montaniardowie zaś w nadziei że przyszłe Zgromadzenie konstytucyjne zniesie zupełnie godność prezesa Rzpltéj jako nieużyteczną. Ostatnia nadzieja nie jest prawdopodobną, bo ciało oborcze francuskie, zredukowane przez reformę elektoralną do połowy, okaże się zapewnie konserwacyjném. W mojem przekonaniu, montaniardy powinni by się sprzeciwiać reformie konstytucyi; bacząc jednak na ogromną większość konserwatorów, rzeczą jest podobną, że rewizya konstytucyi zostanie uchwaloną. Dzienniki nowo republikanckie radują się już że Rzplta się utrzyma, radują się zaś tém bardziéj że dawni republikanie będą usunięci od rządów. W tym względzie cała prawie Francya podziela ich zdanie. Trudno sobie wystawić jakiéj niepopularności używają we Francyi dawni republikanie. Wszyscy uważają ich za prostych konspiratorów niezdolnych do kierowania losami narodu, za ludzi przywykłych tylko do szynkowni, próżniactwa i rewolucyi, a nie do wolności regularnéj i spokojnéj. Panuje tutaj zawsze przekonanie że obór nowego prezydenta Rzpltéj spadnie ostatecznie na Zgromadzenie narodowe; mało kto się spodziewa aby przy ogromnym rozdziale opinii i zdyskredytowaniu ludzi publicznych, znalazł się kandydat któryby otrzymał 2 miliony głosów. Za ludzi kandydatowych uważani są: Ludwik Napoleon, Cavaignac lub Lamoricière, Changarnier, Ledru-Rollin a może i Proudhon. Jenerał Changarnier, uważany jest pospolicie za legitymistę, dla tego że pochodzi z familii wandejskiéj która niegdyś odznaczyła się rojalizmem; jest jednak wielu którzy go mienią orleanistą; inni zaś przypisują mu cichą lecz wytrwałą ambicyą dostąpienia godności prezesa Rzpltéj. Jenerał ten, znany dawniéj z elegancyi i dowcipu, zachował tylko elegancyą, a dowcip zatopił w najgłębszem milczeniu. Jest on mocno zaprzyjaźniony z domem Rotszyldów.

Wyłożyłem całą kombinacyą którą trudnią się dziś wszystkie salony, a do któréj dało powód złe przyjęcie Ludwika Napoleona na prowincyi. Czy się ona ziści, to czas pokaże. O drobnych plotkach nie warto wspominać. *La Presse* ogłosiła artykuł o Niemczech który zwrócił uwagę. P. de Girardin, uważając jedność niemiecką za utopią, zachęca Niemców do starania się nie o jedność, lecz o wolność. W Frankfurcie nad Menem zebrał się zapowiedziany kongres pokoju. Jego waga, zkąd inąd żadna, jest godna baczności z tego powodu że pokazuje iż ludy zachodnie nie myślą prowadzić wojny i że narodowości upadłe winny rachować tylko na siebie. Ksiądz Terlecki dopiął swego celu: w Paryżu założył się komitet w celu wspomagania propagandy unickiéj. Prezesem komitetu jest arcybiskup paryzki, a sekretarzem książe de Cadorc. Pan Desprez zebrał w jedno dzieło artykuły o słowiańszczyznie, Węgrzech i Turcyi które dawniéj ogłosił *w Revue des deux mondes.* Odróżnia on pansławizm od sławizmu. Pierwszy uważa za myśl rosyjską, a drugi za liberalną. Wyrzuca on Polakom nierozumienie swego interesu że się bili za Węgry i radzi Sławianom aby się opierali na Turcyi i Austryi, w przekonaniu że Turcya i Austrya, prędzéj czy późniéj, zrozumieją swój interes i oddadzą sprawiedliwość narodowościom słowiańskim. P. Romieu, dawny prefekt i literat, a zwolennik pałacu elizejskiego, ogłosił broszurę pod tytułem *Era Cezarów*, w któréj stara się pokazać, że po rewolucyach socyalnych, ani myśleć można o żadnéj Rzplcie i wolności, że trzeba despotycznego panowania cesarzów, jak się to działo w państwie rzymskiem. Pismo to było skierowane ku projektom elizejskim przed odbytą podróżą Ludwika Napoleona do Lugdunu, Bezançonu i Strasburga.

Donoszę z przyjemnością że Bogdan Zaleski zajął się na seryo przygotowaniem do druku *Potrzeby Zbarazkiéj*, poematu dwutomowego, najcelniejszego z jego utworów, który naszę literaturę zbogaci, a jemu sławę przyniesie. Zaleski osiedlił się od niejakiego czasu z żoną i dwojgiem dzieci w Fontainebleau.

Teodor Morawski, były minister i poseł, kończy historyą polską doprowadzoną do roku 1850, nad którą od lat dziesięciu pracuje. Barzykowski i ks. Czartoryski pracują nad pamiętnikami, pierwszy z czasów wojny r. 1831, a drugi z całéj epoki porozbiorowéj. Mićkiewicz ciągle milczy, ze szkodą literatury krajowéj. Czytaliśmy tutaj z wielkim zajęciem podania o żegludze parowéj, podjętéj pod kierunkiem hr. Zamojskiego i Pusłoskiego, równie jak o zakładach przemysłowyc hr. Adama Potockiego. Cześć tym panom. Łatwość komunikacyi i przemysł, jak to wykazał w Węgrzech hr. Seczeni, są warunkami postępu rolnictwa i cywilizacyi. Galicya najbardziéj ich potrzebuje, aby wyjść z ubostwa które ją upadla.

Paryż 26 sierpnia. Coraz mniéj zajmującemi są opisy podróży prezydenta; już teraz czytamy tylko same powtarzania. W Saarburgu, Luneville i Nancy przyjęto Bonapartego nieco życzliwiéj niż w Besançon lub Strasburgu, ale w ogólności przyjęcie jest może więcéj, niż oziębłe i usunęło wszelkie złudzenia, widać zakłopotanego tem dziennika. Wprawdzie *Moniteur du Soir* grozi *La Patrie*, iż tak prędko straciła odwagę, ale *La Patrie* umieszcza znowu artykuł, w którym jeszcze wyraźniéj się oświadcza: „Niepodobna zmienić znaczenia silnych i lojalnych słów, któremi prezydent jeszcze raz chciał określić stanowisko swoje względem kraju. On synowiec Cesarza, mimo wielkości pochodzenia w własnych oczach jest tylko prezydentem Rzeczypospolitéj. Wyniesiony do władzy jednomyślnością narodu, chce zostać tylko prezydentem Rzeczypospolitéj. Nie zważając jakie są usterki konstytucyi, ułożonéj przez republikanów, naglony po wielekroć do jéj zgwałcenia i to nietylko entuzyazmem swoich przyjaciół, ale radami ludzi dojrzałych, mimo to wszystko, książe Ludwik Napoleon szanować będzie konstytucyą, według słów wyrzeczonych w Lyonie, aż do abnegacyi; w rzeczy saméj czegoż można więcéj wymagać, jeżeli prezydent w zakład wypełnienia swego słowa, daje własny honor.“

Mielibyśmy na to kilka słów do odpowiedzenia.— Prawda, że Ludwik Napoleon nie występuje już w tym dumnym charakterze, w którym porównywa wybór z dnia 10 grudnia z manifestacyą z roku 1804, owszem z abnegacyą, któréj niepodobna nie ocenić, oświadcza, że najwyższym dla niego zaszczytem jest imie *uczciwego człowieka.* Ale co znaczy ten ustęp w mowie, w którym dość dziwnie wyraża się o konstytucyi. Po wielekroć gwałciły rządy zasadnicze statuta, które zaprzysięgły, ale nigdy nie zaprzeczały zasadzie w imieniu, któréj istnieją. Któż będzie szanował konstytucyą, jeżeli nie ten, co ją zaprzysiągł w obec Boga i ludzi. Przechwalać się, że podszepty doradzców nie znagliły go do zgwałcenia konstytucyi, chociaż ta w większéj części uchwaloną była przeciw niemu, rzecz niestósowna; bo nie jest jeszcze cnotliwym ten, kto niepopełnił żadnéj zbrodni. W ten sposób nie mając wartości swoich słów w kraju, nie można wywołać szacunku dla prawa i czci dla obowiązków. Prawda, że Ludwik Napoleon zaraz po téj krytyce konstytucyi oświadcza, że nie przestaje jéj uważać za obowiązującą, że będzie szanował wszechwładztwo narodu, nawet w tém, co w niém może być fałszywego; ale nie dosyć, ażeby rząd nie gwałcił prawa, potrzeba, aby nieodejmował mu szacunku. Bo wreszcie tylko na mocy konstytucyi, zwołany naród wybrał Ludwika Napoleona, tylko na mocy konstytucyi w dziesięć dni po tém Bonaparte objął władzę. Jeżeli ona wtedy wydawała mu się kłamaną, nie trzeba było jéj przysięgać, ale raczéj wyrzec się mandatu sfałszowanego w swém źródle i odwołać się do narodu, do wszechwładztwa prawdziwego przeciw fałszywemu. Skoro tego nieuczynił, już nie może porywać się na wszechwładztwo konstytucyjne, bo powagę swoją z nim połączył i z konstytucyi czerpie własną siłę.

— Przed kilkoma dniami *Monitor Wieczorny* usiłował ocucić uśpiony entuzyazm przez fałszywe wymyślanie spisków w Besançon i Strasburgu. Śmieszność okryła fałszerza, ale nieustraszony *Monitor* przenosi spisek do Metz i powiada, iż tam znowu wpadnięto na trop konspiracyi, któréj członków uwięziono. Mamy późniejsze wiadomości i przekonywamy się, że nic takiego nie zaszło, coby mogło uprawdopodobnić tę wiadomość. Oto są *depesze telegraficzne* z Metz:

„*Dnia 25 sierpnia 1850, 3 po południu.* O godzinie 7éj wczorajszego wieczoru przyjechał prezydent do Nancy; wyruszywszy przedwczoraj o 1éj z południa z Strasburga z życzliwością wszędzie był przyjmowany. W Saarburgu, gdzie nocował, z całego obwodu zbiegła się tłumna publiczność. W Luneville, mimo deszczu, gwardye narodowe wiejskie połączyły się z miejską. Wjeżdżając w Nancy ujrzał łuk tryumfalny wystawiony przez wyrobników z napisem: *Boże strzeż Francyę. Ludwikowi Napoleonowi wyrobnicy z przedmieścia.* Ogromna ilość mieszkańców od łuku aż do prefektury towarzyszyła mu w drodze; wieczorem znajdował się na balu danym przez miasto.“

„*Prefekt departamentu Mozeli do ministra spraw wewnętrznych. Metz 25 sierpnia, $5^1/_2$ wieczorem.* Prezydent Rzeczypospolitéj przybył do Metz o godzinie 2éj. Mer z radą municypalną czekał we dworcu kolei żelaznéj. Liczne tłumy wysypały się naprzeciw, przyjęto go bardzo życzliwie, okryki: *niech żyje Napoleon, niech żyje prezydent Rzeczypospolitéj!* dawały się słyszeć przez całą drogę.“

— Stowarzyszenie 10 grudnia zamierzyło przygotować dla uczczenia powrotu prezydenta do Paryża wielką manifestacyę, z drugiéj strony partya radykalna pomyślała o przeciwnéj manifestacyi, zdaje się więc, że do żadnéj nie przyjdzie.

— Wiadomo, że król Ludwik Filip domagał się od Rzeczypospolitéj, jako zwrotu swojéj własności muzeum Standisch, wytoczył się stąd proces, w końcu muzeum królowi przyznano, ale teraz Ludwik Filip podarował go napowrót Rzeczypospolitéj.

— W Miluzie tamtejsi wyrobnicy delegowani z fabryk doręczyli prezydentowi podanie o przywrócenie dawnego prawa wyborczego.

Renty 3% 58- 55 pod. 15 cent. Renty 5% 97—30. pod. 5 c.

Paryż 27 sierpnia. Dzisiaj nadeszła smutna do Paryża wiadomość, która też we wszystkich kołach przykre sprawiła wrażenie o śmierci Ludwika Filipa. Umarł 26 sierpnia w zamku Claremont. Rano dniem poprzednio w obecności królowéj uwiadomiono go o bliskim zgonie, a tę pierwszą i bolesną wiadomość przyjął spokojnie, i przystąpił do ostatnich rozporządzeń. Dosyć długo rozmawiał na osobności z królową, po czem z podziwienia godną przytomnością umysłu, dyktował ostatnią kartę swoich pamiętników dla zakończenia historyi od dwóch miesięcy przerwanéj chorobą. Wezwawszy jałmużnika księdza Guelle, dzieci i wnuków obecnie znajdujących się w Claremont w przytomności żony i całéj rodziny, dopełnił obowiązków religijnych z chrześciańską rezygnacyą, męskim spokojem i prostotą będącą najpewniejszym objawem wielkości człowieka, poczem przez długi czas w kole rodzinném rozmawiał. Około 7éj wieczorem choroba się wzmogła, goraczka przyszła mocniejsza i trwała przez całą noc, ale nie zachwiała spokojności umysłu, którą do ostatniéj minuty zachował. O god. 8 rano zgasł otoczony rodziną w obecności księżny Orleańskiéj, hrabiego Paryża, kięcia Chartres, księcia i księżny Nemours, księcia i księżny Joinville, Aumale, księżnéj Saskokoburskiéj i wiernych sług dostojnéj rodziny. Nie tutaj miejsce oddać sprawiedliwość temu mężowi; dziś kiedy przy grobie ucichły niechęci stronnicze, aczkolwiek wypadek przewidziany był od dawna wszystkich bezstronnych w smutku pogrążył. Czytelnik zapewnie chętnie odczyta kilka szczegółów bijograficznych człowieka, który przez lat 18 w ręku swoim trzymał losy Francyi.

Urodził się w Paryżu 6 września 1773 z ojca Filipa Józefa księcia Orleanu (znanego pod imieniem Philippe Egalité) i Maryi córki księcia Penthievre wychowany starannie przez światłych rodziców już w młodości zapowiadał charakter znakomity, którego wykształcenie przyniosło zaszczyt pani de Genlis. Pamiętniki księcia Chartres dowodzą, że nie był zupełnie wolny idej rewolucyjnych podżeganych związkiem z klubem Jakubinów. Młody książe mianowany wcześnie półkownikiem 24 półku dragonów w r. 1791, objął komendę i pierwszym czynem jego władzy było wyrwanie z rąk tłumu dwóch księży którzy z wieloma innemi odmówili przysięgi na konstytucyą. W wypadku tym książe Chartres dał dowód wielkiego taktu i odwagi osobistéj, a ten sam nie ustraszony umysł, okazał ratując pana de Liret, który się topił w Loarze. Miasto Vendôme ofiarowało mu koronę obywatelską. W sierpniu 1791 udał się z pułkiem do Vallenciennes, a gdy w kwietniu 1792 wydaną została wojna Austryi, rozpoczął pierwszą swą kampanią; na czele korpusu walczył pod Valmy pod dowództwem Kellermana i pod Jemappe pod dowództwem Dumouriego. Kiedy wydany został dekret banicyi na wszystkich potomków Capeta, młody książe pospieszył do ojca prosząc go, aby chronił swoje życie za granicą, ale książe Orleański nie zwrócił uwagi na błagania syna, i w dniu 6 października 1793 został gilotynowany.

W siedm miesięcy po śmierci swego ojca zawe-

zwany został książe Chartres z jenerałem Dumouriez, przed Komitet bezpieczeństwa publicznego, ale obaj znając krwawe wyroki trybunału uciekli za granicę i schronili się w Belgii, która wówczas należała do Austryi. Austryacy ofiarowali księciu Chartres komendę w wojskach cesarskich, ale Ludwik Filip już naówczas książe Orleanu, niechciał podnosić broni przeciw ojczyźnie i nie bez niebezpieczeństwa dostał się do Szwajcaryi. Za nim pojechała księżna Adelajda razem z nauczycielką swoją panią de Genlis i zastawszy brata w Szafhuzie udała się z nim do Zurichu. Niemiłym był dla niego pobyt w tém mieście: bo emigranci francuscy źle byli dla domu Orleańskiego usposobieni, a władze kantonowe, obawiając się zemsty Francyi niechciały dać przytułku wygnańcom. Oboje uciekli zatém z Zurichu i udali się do Zug, gdzie najęli mały domek. Lecz wkrótce poznano księżnę Orleańską, i dzięki staraniom Montesquiego przyjęto ją do klasztoru świętéj Klary pod Baumgarten. Z szczupłemi funduszami, znajdując utrzymanie powiększéj części w własnéj pracy, objechał książe Chartres rozmaite kraje Europy. W Bazylei musiał sprzedać konie i przebył Szwajcaryą razem z wiernym służącym Baudoin. Zmniejszały się coraz bardziéj fundusze wygnanego księcia, i myślał już ręczną pracą zapewnić sobie utrzymanie życia, kiedy Montesquieu doniósł, że mu wyrobił posadę nauczyciela w Rejchenau, wiosce w południowéj Szwajcaryi leżącéj. Udał się tamże książe, złożył egzamin, i mięszkał pod imieniem Chabaud Latoura. Lecz wkrótce zamieszki w kraju Grizonów zmusiły go do opuszczenia spokojnéj siedziby. Pod imieniem Corbego do końca roku **1794** mięszkał w Baumgarten w domu pana Montesquiego, ale i tam odkryto jego schronienie. Naówczas chciał dostać się do Ameryki i wsiąść na statek w Hamburgu, dokąd przybył z początkiem **1795**, lecz obliczywszy się z funduszami, musiał się wyrzec projektu. Pozostał mu wexel na Kopenhagę, zmieniwszy go przeszedł piechotą Szwecyą i Norwegią, i w sierpniu **1795** przybył do Przylądka Północnego. Tam zamięszkał przez niejaki czas, potém udał się do Abo, przeszedł całą Finlandyą, ale obawiając się Kataryny, unikał granic rosyjskich. Naówczas udał się do Sztokolmu, ale i tam poznany, pod przybranem nazwiskiem wrócił do Danii. Tymczasem dyrektoryat na próżno usiłował odkryć schronienie młodego księcia, zachęcano go aby się udał do Stanów Zjednoczonych, na co jeżli się zgodzi, dyrektoryat obiecywał, iż osłodzi los jego matce i dozwoli braciom młodszym połączyć się z nim w Ameryce. Taki list zastał go w Hamburgu, książe przyjął natychmiast propozycyą i **24**go września **1796** odpłynął do Ameryki. Po **27** dniach podróży wylądował w Filadelfii. W listopadzie połączył się z braćmi, z którymi przepędził zimę w Filadelfii. Odbywał długie podróże po zachodnich prowincyach Ameryki, i z Washyngtonem w ścisłych zostawali stósunkach. Władze hiszpańskie niedozwoliły im długiego pobytu w Kubie, udali się więc na wyspę angielską Bahana i prosili księcia Kent o paszport do Anglii. Nieusłuchano ich proźby, wrócili zatém do Nowego-Yorku, tam wsiedli na statek i w lutym **1800** roku przybyli do Fal-Mouth w Anglii. Unikając stolicy, osiedli w Twickenham, gdzie przez niejaki czas korzystali z długiego pokoju, poświęcając czas pracy i nauce, któréj aż do śmierci księcia Montpensier w roku **1807** nic nie zakłóciło. Lecz gdy i zdrowie hrabiego Beaujaulais zaczęło cierpieć na surowym klimacie Anglii, pozostali dwaj bracia udali się do Malty, gdzie hrabia Beaujaulais umarł **1808**. Naówczas książe Orleański opuścił Maltę i na wezwanie króla Ferdynanda przeniósł się do Sycylii. Podczas pobytu swego w Palermo, pozyskał serce księżniczki Amelii, którą zaślubił **1809**. Nic nie zakłóciło spokoju młodéj pary aż do roku **1814**, w którym doniesiono im o abdykacyi Napoleona i o powrocie na tron rodziny Burbonów; książe Orleański wsiadł na statek i przybył do Paryża **18** maja. Wkrótce przyznano mu honory winne jego randze. Powrót Napoleona w roku **1815** zmusił go do wysłania najprzód rodziny swojéj do Anglii, jego zaś samego stósownie do rozkazu Ludwika **XVIII.** do objęcia dowództwa nad armią północną, lecz wkrótce komendę zdał księciu Treviso, a sam wrócił do Twickenham. Za powtórnym powrotem Burbonów, ulegając rozkazowi Ludwika **XVIII.**, który chciał, aby wszyscy książęta krwi królewskiéj zasiadali w Izbie parów, powrócił do Francyi w roku **1815**. Jego liberalne opinie nie spodobały się rządowi; jeszcze raz więc w roku **1817** pojechał do Anglii, gdzie przebywał do roku **1830**. Dalsze wypadki są zanadto wiadome i dłuższego potrzebują wykładu, abyśmy je tu mogli opisywać.

— W obec téj smutnéj wiadomości o śmierci króla, tracą na wadze monotonnę opisy podróży prezydenta. Wszelako ostatnie sprawozdania dzienników ministeryalnych pokazują, że imbardziéj prezydent zbliża się ku końcowi podróży, tym więcéj przyjęcie, które doznaje od jednéj części mieszkańców, staje się nienawistne od drugiéj, dzienne sprawozdania *La Patrie* dowodzą tego oczywiście. I tak w Metz oficerowie gwardyi narodowéj po ukończonéj rewii, zbliżywszy się do prezydenta, zawołali: „Niech żyje Rzplta, ale nic więcéj tylko Rzplta.“ Inni odpowiedzieli natychmiast okrzykiem: „Niech żyje Napoleon.“ Zwrócił się na ówczas prezydent i mocnym głosem przemówił: „Wstrzymajcie się panowie i chciejcie się uspokoić; w obec władz nie jest zwyczajem wydawać okrzyki, mimo to niektórzy z was wołali: „Niech żyje Rzplta“ a inni odpowiedzieli inaczéj. „Jeżeli to mają być rady, nie potrzebuję ich, czyny moje odpowiadają dość głośno. Jeśli to być nauka nie przyjmuje jéj od nikogo.“

Wszelako myliłby się, ktoby sądził, że te okrzyki: „Niech żyje Rzplta,“ mają być objawem sympatyi rewolucyjnéj, bo jak w r. **1848** okrzyk: „niech żyje Napoleon“ nie wyraził życzenia powrotu cesarstwa, tak i dziś głos: „niech żyje Rzplta“ jest tylko formułą oppozycyi przeciw cesarstwu i znaczy: „precz z zamachem stanu, z cesarstwem z prezydenturą dożywotnią lub dziesięcioletnią. Przynajmniéj zdaje się, w ten sposób zrozumiało go Elizeum, można to poznać z tonu dzienników bonapartystowskich.

Oto jest depesza telegraficzna z Metz.

„*26 sierpnia 1850 godz. 5 wieczorem.* Odbywszy rewię gwardyi narodowéj i wojsk garnizonowych, prezydent wraca do hotelu prefektury. Przybył wczoraj wieczór, przyjęły go władze i delegacye, członkowie towarzystw wzajemnéj pomocy i stowarzyszenia rolniczego. Dziś rano zwiedził katedrę gdzie go powitał biskup, dwie godziny przepędził między uczniami szkoły aplikacyjnéj, obejrzał arsenał, zwiedził szpitale wojskowe i cywilne, a te liczne wycieczki i wielka rewia, która po nich nastąpiła, dały mu sposobności przebieżenia miasta pod wszelakim względem i zetknięcia się z ludnością ze wszystkich stron nagromadzoną, przyjęto go bardzo życzliwie. Król pruski, holenderski i belgijski nadesłali wysokich urzędników dla powinszowania prezydentowi w czasie podróży.“

Kronika miejscowa

Kraków 1 września. Dzisiejszy targ na Baranie był bardzo słaby. Kupcy zestraszeni niechcieli skupować, ceny spadały; właściciele spodziewając się wzrostu na odstawę wcale nie sprzedawali. Żyto dawne 14, nowe 14½—16, pszenica dawna 19—21, nowa 17—21½; jęczmień 11—12.

— Wczoraj pod Czyżynami na Łęku, spaliły się dwa domy, stodoła, 40—50 korcy zboża, krowy, wieprze, ale co ważniejsza, dziewczę jedno padło ofiarą nieszczęścia. Ogień wszczął się u gospodarza Wódki, którego cały majątek poszedł z dymem.

— Z Szczawnicy 25 sierpnia odbieramy następny list: „Ciche samotne pędziła Szczawnica lata od roku 1845, a zakład tutejszy wymagający rokrocznie znamienitych pienięžnych wydatków, wytrwałością tylko i sprężystością właściciela utrzymanym został. Upadek jego byłby prawdziwą stratą dla kraju, bo wody Szczawnickie, jak tu wielu na sobie doświadcza, nietylko zagranicznem tego rodzaju wyrównywają, ale nadto niektóre przewyższają. Lato bieżące będąc od pięciu lat pierwszém, które przy licznym napływie gości wydatki zakładu pokryje, rokuje Szczawnicy pomyślniejszą przyszłość. Co do wygód i przyjemności miejscowych, te jeszcze w pieluszkach, i nie we wszystkiém odpowiadają obiecance, która z tytułem „Szczawnica i jej wody uzdrawiające“ tegoroczněj zimy i wiosny kołowała po inseratach dziennikarskich. Im szczodrzejsza obietnica, tém większe wymagania; to też układem rzeczonego anonsu niedobrą ktoś zrobił Szczawnicy przysługę, wyprężając wysoko oczekiwania przybywającéj publiczności. Wszakże, dobre chęci dyrekcyi zakładu i trudności z jakiemi wśród krytycznych okoliczności krajowych, przedsiębiorstwo pojedyńczego w tym zawodzie spotykać się musi, wywołać powinny pobłażanie; zresztą trudno żądać u nas, w podobnych zakładach tego komfortu, którego dobry byt kraju jest warunkiem. Jeżli atoli goście mają być wyrozumiałymi, niechże dyrekcya zakładu ocenia i zaspokaja niezbędne przynajmniéj ich potrzeby. Brak stałego miejscowego lekarza i dostatniejszéj apteki mocno się dał uczuć tego roku chorym, którzy tylko przypadkowéj obecności obcych medyków pomoc zawdzięczali, a lekarstwa niektóre, z wielką utratą czasu, o 5 mil odległości sprowadzać zmuszeni byli. Życie towarzyskie tutejsze pod wpływem świeżych wrażeń szeregu klęsk krajowych, niemogło się rozwinąć tak swobodnie jak tego potrzeba u wód, gdzie obok użycia zdroju, wesoły umysł i rozrywka towarzyska, kuracyą uzupełnia. Przytém owa plaga wód niższego rzędu, owe drobiazgowe kolizye towarzyskie, skupione tak tutaj, na paromorgowéj przestrzeni, jakkolwiek wesołe przedstawiają okrzyki, ku swobodzie wszakże i spojni, bynajmniéj nieposłużyły. I małe tylko grono *quand même* ochoczych, hasało jak za lepszych czasów, ale nie zawsze z należnym względem dla nocnego spokoju słabych. Niebyło też tych głośnych, licznych przejażdżek w przyległe okolice. Zamiast nieprzejrzanego szeregu wózków góralskich i nieskończonéj wstęgi rybackich łodzi, któremi dawniéj Szczawnica, wśród śpiewu, śmiechu i gwaru, przy rozgłosie muzyki i huku moździerzy, sąsiednie góry zwiedzała, przewożą tego roku samotne wózki i łodzie w ciszy, turkotem tylko kamienistéj drogi i szumem Dunajca przerewanéj, maleńkie kółka, miniaturowymi względami subtelnéj konwenyencyi, rozbitéj drużyny Szczawnickiéj. I nasze stare Tatry licznych miały gości, nietylko z różnych części Polski, lecz i z zagranicy. Niektórzy i tutaj wstąpili. Między nimi przejeżdżała i księżna Władysławwoa Sanguszkowa z dziećmi, obznajomić je nasamprzód z pięknościami ojczystéj ziemi, — nauczający zaiste przykład dla tych, co styrawszy nogi w Apeninach, Alpach i Pirynejach, swojskie Tatry z obrazka, albo Bielsko-Lwowskiego gościńca znają.

Urzędowe.

N. 10,271. **RADA ADMINISTRACYJNA** [186]

OKREGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział Presidii.

Na skutek Reskryptu Komisyi Gubernialnéj z dnia 21 b. m. nro 3446 Praes., Rada Administracyjna wzywa niniejszém strony interesowane, któreby z powodu przemarszu wojsk cesarsko-rossyjskich, do cesarsko-rossyjskiéj armii miały jakie pretensye, a dotąd jeszcze z niemi się niezgłosiły, iżby takowe najdaléj do dnia 8go września b. r., z przyłączeniem przynależnych dowodów, Komisyi Gubernialnéj podały. — Kraków 28 sierpnia 1850 r.

Prezes, P. Michałowski.

Sekretarz Jeneralny, *Wasilewski.*

Podpisany C. K. Notaryusz publiczny, podaje do powszechnéj wiadomości, iż na skutek rezolucyi C. K. Trybunału miasta Krakowa i jego Okręgu, z d. 14go czerwca r. b. N. 3572 w dniu 3go września r. b. o godzinie 9téj z rana w domu pod liczbą 253 w gm. VIII. miasta Krakowa stojącym, sprzedanemi będą przez publiczną licytacyą różne ruchomości, mianowicie: meble, stolarszczyzna, pościel, bielizna, suknie, srebra, kosztowności i inne sprzęty, w spadku po śp. Janie Librowskim pozostałe, za gotową srebrną monetę.

Kraków 28 sierpnia 1850 r.

(181-3) *M. Strzelbicki*, C. K. Notaryusz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
31	2	27" 7. 31.	† 13°. 9.	3. 28.	zachod. słaby	pochmurno		† 13°, 9.	† 9°. 2.
„	10	„ 7. 83.	† 8. 6.	3. 15.	pn. zach. „	pog. z chmura.			
1	6	„ 8. 17.	† 8. 4.	3. 34.	ppn. zach. „	pochmurno			
„	2	27" 8"'. 12.	† 13.° 1.	3"'. 09	p.nwsch. słaby	„			
„	10	„ 8. 32	† 8. 0.	3. 35	pn. wsch. „	pogo. z chmu.		† 27.° 2	† 16 8° 0.
2	6	„ 8. 31.	† 7. 7.	3. 35	zachodni „	„			

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Dodatek do Nru 201 Dziennika CZAS.

LISTA XXXIII.

na wsparcie pogorzelców miasta Krakowa do Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa złożonych darów.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem. #	Monetą polską. Zł. pol.	gr	Monetą konwencyj. Zł. reńs.	kr
Julia z Drohojewskich bar. Borowska 100 zł., z których 40 zł. na kościoły	—	—	—	100	—
X. Ponińska Helena przez Sękowskiego W.	—	—	—	200	—
P. Kuhniéj na ręce Pani Anny de Paulis	—	33	10	—	—
Skrzyński Władysław	—	—	—	100	—
Ze składki w Rachowie przez Skrzyńskiego Wł. *)	—	—	—	13	—
Ze składki w Poronimie: składka w kościele Poronimskim 10 zł.; – leśniczy miejscowy 6 zł.	—	—	—	16	—
Summa Listy XXXIII.	—	33	10	429	—
Summa 32ch List poprzednich	156	99235	15	52598	5
Ogólny wpływ 33ch List do d. 24 sierpnia	156	99268	25	53027	5

*) Nędzki Jakób 2 zł. m. k. – Oficyaliści z Błazowy 3 r. 42 k. – Heilmann Fr. 30 k. – B. Józef 30 k. – Nowogrodzki Fr. 57½ k. – Kopietz Antoni 30 k. – Cisowski Ludwik 1 r. – Błachowski Józef 1 r. 30 k. – S. Stanisław 2 r. – NN. 20½ k.

LISTA XXXIV.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem. #	Monetą polską. Zł. pol.	gr	Monetą konwencyj. Zł. reńs.	kr
Ze składki w Jaślanie przez P. Brodzkiego Henryka *)	4	—	—	130	—
Dr. Stummer, lekarz z Tarnowa	—	—	—	20	—
Od Nieznajmego przez P. W. Kirchmayera	—	4000	—	—	—
Hall Jan z Wiednia przez P. W. Kirchmayera	—	—	—	5	—
Ze składki od włościan parafii Raciborowice bochenków chleba 6 i	—	—	—	7	53
Summa Listy XXXIV.	4	4000	—	162	53
Summa List 33ch poprzednich	156	99268	25	53027	5
Ogólny wpływ 34ch List do d. 26 sierpnia	160	103268	25	53189	58

*) Piasecki Józef 100 zł. m. k. – Głowacki Fortunat 10 r. -- Brand Franciszek 10 r. – Brodzka Róża 10 r. – Górski Leon 2 # podwójne.

LISTA XXXV.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem. #	Monetą polską. Zł. pol.	gr	Monetą konwencyj. Zł. reńs.	kr
Korzeniowski Alexander	—	—	—	40	—
Szymański Simon	—	—	—	100	—
Kotarski Józef z Glinnika polskiego 15 zł. / Celestyna (żona) 5 „ } Razem	—	—	—	20	—
Ze składki w Dornic na Bukowinie prez P. Mikulego Krzysztofa z Targowicy *)	17	146	20	78	42
X. Sulikowski Daniel, pleban Słociński, składkę w kościele 12 zł. 30 kr.; – do tego 5 zł., wszystko razem na kościoły Franciszkański i Dominikański	—	—	—	17	30
Ze składki w Stanisławowie przez P. Gregorowicza Tytusa **)	2	—	—	170	—
Ze składki w kościele OO. Dominikanów w Dzikowie 1 półimperyał	—	33	10	26	18
Weber Maurycy, agent handlowy	—	—	—	1	—
Ze składki od sług Rungiego Roberta: Motowidełko Wassyli, karbowy 40 kr. -- Służawy Jędrzéj, polny 40 kr. – Zyffer Franciszek, polny 40 kr.	—	—	—	2	—
Summa Listy XXXV.	19	180	—	455	30
Summa List 34ch poprzednich	160	103268	25	53189	58
Ogólny wpływ 35ciu List do d. 27 sierpnia	179	103448	25	53645	28

*) Pani Czyż z Kołodruwki 4 półimperyały. -- Passakas Teodor 5 #. -- Mikuli Krzysztof z Targowicy 8 #. – Pietschmann Kameralny mandataryusz 5 r. – A. B(nieczytelnie) 5 r. – Brayer Mayer 30 k. – Woul Edward 2 r. – Marcin T(nieczytelne) 30 k. -- Schliffer Marek 30 k. -- Tannenbaum K. 2 r. -- Popowicz Jędrzéj 12 k. Ribicz Jan 2 r. – D. H(nieczytelne) 4 #. -- O(nieczytelne) 10 r. -- Rippada 10 r. Mirza Dumitraki 10 r. -- V. M. 15 r. -- Latynek 2 ruble śr. -- Kapri Michał 5 r. Prunkuł 2 r. – Nieczytelny 2 r. – P. A. E. 5 r. – Lemkisek 2 r.

**) Cywiński Franciszek 100 r. m. k. -- Dwernicki Alexander 20 r. -- Minasiewicz Floryan 15 r. – Przybyłowski 2 #. – Kościszewski Stanisław 5 r. – Falkowski Jan 2 r. – NN. 15 kr. – Bardasz Abraham 2 r. – NN. 1 r. – Schoepf 2 r. – Gregorowicz Jan 5 r. – Gregorowicz Tytus 17 r. 45 kr.

LISTA XXXVI.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem. #	Monetą polską. Zł. pol.	gr	Monetą konwencyj. Zł. reńs.	kr
Rogojski Mateusz z Królestwa Polskiego	—	—	—	22	20
Emma pr. Carolath 40 talarów	—	240	—	—	—
Ze składki w Bistrzycy w Siedmiogrodzie przez C. K. Konsiliarzową i Prezydentkę C. K. sądu karnego Magdalenę Formanek i przez żonę C. K. majora Barbarę Kaufmann *)	—	—	—	33	40
NN. na kościoły	—	—	—	40	32
Summa Listy XXXVI.	—	240	—	96	32
Summa 35ciu List poprzednich	179	103448	25	53645	28
Ogólny wpływ 66ciu List do d. 28 sierpnia	179	103688	25	53742	—

*) Formanek Magdalena 2 zł. m. k. -- Kaufmann B. 2 r. -- Loeventhal C. 2 r. Hülscher Paulin 1 r. – Zielarld Józefa 2 r. – Konz Magdalena 2 r. – Starenfeld Matylda 2 r. – Jekeli Matylda 1 r. – Berger Lotte 2 r. -- Beat. Stof.(nieczytelne) 2 r. Ladini 1 r. – Rebi S(nieczytelne) 40 kr. – Foeldrary Betti 2 r. – Osmólska Karolina z Kont 2 r. -- NN. niewiadomy 1 r. -- Fekete Zofia 1 r. -- Rudolf Barbara 1 r. Mautsch Amalia 2 r. – Bethlen Ludwik 2 r. – Novab 1 r. – Dekani Teanette 2 r.

LISTA XXXVII.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem. #	Monetą polską. Zł. pol.	gr	Monetą konwencyj. Zł. reńs.	kr
Grabowski Ambroży na kościoły XX. Dominikanów i Franciszkanów po 10 zł.	—	—	—	20	—
Kamieńska Julia ze Lwowa z domowéj loteryi	—	—	—	43	20
Hompesch Wilhelm, C. K. Szambelan przez panów Hausner i Violland ze Lwowa	—	—	—	100	—
Ze składki w kościele parafialnym w Lubzinie przez X. plebana Stanisławskiego	—	—	—	20	—
Ze składki w parafii Żurakowskiéj przez X. pleb. Stojałowskiego 2 pierścionki złote *)	7	—	—	35	—
Ze składki w dobrach Brzeżańskich JW. Hr. Potockiego Stan. przez pana Praweckiego **)	—	—	—	176	24
Wpływ Listy XXXVII.	7	—	—	394	44
Summa 36ciu List poprzednich	179	103688	25	53742	—
Ogólny wpływ 37miu List do d. 29 sierpnia	186	103688	25	54136	44

*) X. Stojałowski 1 #. -- *Milian Łukasz 1 r. 30 k. -- Moskała Jędrzéj 1 r.* Drdziński Franciszek 1 r. – Radochoński Jan 1 r. – Saliński Franciszek 1 r. – Nowakowski Michał 5 r. – NN. 10 r. – Puchalski Narcyz 4 #. – Puchalski Józef 1 #. Puchalska Zofia 1 #. – NN. 5 r. – Dobiecki Albin Roman 5 r. – Ze składki w kościele 4 r. – Tycz Maryanna i Józefa na kościoły XX. Dominikanów i Franciszkanów 2 pierścionki złote. – Drobna składka na te same kościoły 30 kr.

) a) ***Dzierżawcy w państwie Brzeżan i Narajowa:* Szaffel 5 zł. Sahajdakowski 3 r. – Ohanowicz Dawid 5 r. – Wiszniewski 2 r. – Pokutyński Tytus 1 r. 30 k. – Finkelstein 4 r. – Nesterowicz 5 r. – Schaffel 5 r. – Pokutyński Jan 5 r. Lisoski 4 r. – Dobrowolski 2 r. – Gąsiorowski 1 r. -- Poradowski 5 r. -- Prawecki Michał 5 r. – Ciemierzyński 5 r. – Ohanowicz 5 r. – Ohanowicz Kajetan 1 r. 30 k. Schaffel 5 r. – Górecki 1 r. — Razem od dzierżawców 70 zł. m. k.

b) ***Oficyaliści skarbowi:*** Prawecki, rządzca dóbr 20 r. -- Eliaszewicz 4 r. Zdrowiecki 5 r. -- Schoenbach 5 r. -- Draganowski 1 r. 30 k. -- Dotrzycki 2 r. Łuszczycki 1 r. – Czepelewski 1 r. – Szybyliński 2 r. – Danda 1 r. – Dobrzański 1 r. Sawicki 2 r. – Moszyński 1 r. 30 k. Wereszczyński 1 r. 30 k. – Blumski 1 r. 30 k. Gesz 1 r. – Greiss 1 r. – Prętkowski 2 r. – Sokulski 1 r. – Kowalski 2 r. – Tabęcki 2 r. – Wirzbicki 2 r. – Hakkel 1 r. – Zimroz 1 r. – Szamota 30 k. – Baraniecki 26 k. -- Zbierzchowski 1 r. -- Michalczewski 1 r. 30 k. -- Skulski 30 k. Łowicki 1 r. – Nizielski 30 k. – Humiński 30 k. – Zawadzki 30 k. – Rowiński 1 r. 30 k. – Dębiński 30 k. – Skulski 30 k. – Natali 30 k. – Markowski 30 k. – Tabęcki 50 k. – Wojcicki 30 k. – Wirzbicki 1 r. – Burkiewicz 30 k. – Kuttig 15 k. — Razem od oficyalistów skarbowych 75 r. 41 k. m. k.

c) ***Rzemieślicy:*** Ekker 20 zł. – Siekiena 1 r. -- Generuski 2 kr. -- Mansyk 10 kr. – Skryntkowska Maryanna 4 kr. – Hluderek 2 kr. – Kałodka 3 kr. – Jarmin 10 k. Duryswit 5 k. – Zawajski 6 k. – Szytylińska 15 k. – Łucah 10 k. – Ludziecki S k. Hczynin 6 k. – Borosiewicz 6 k. – Mynon 6 k. – Kunyło 1 r. 10 k. – Walenty Furman 6 k. – Ł(nieczytelne) 3 k. – H(nieczytelne) 3 k. – Benbeciowa Antonina 10 k. Fil 10 k. – Wasylicka 4 k. – Jaworski Jan 5 k. – Dembicka Maryanna 3 k. – Kronny Iwan 6 k. – Hemrer 4 k. – Demków 4 k. – Semko 5 k. -- Jewan Ptasznik 6 k. Olyksa Kogut 6 k. – Kowalski 6 k. – Gnanater 5 k. – Kowalski 6 k. – Zamkoski 6 k. Kuczen 6 k. – Senglerowski 1 r. — Razem od rzemieślników 6 r. 43 kr.

d) ***Od Oficyalistów skarbowych Klucza Skolskiego:*** Soldenhofen Karol administrator 5 zł. – Kotowski 1 r. – Czepelewski 1 r. – Dobrzański 1 r. – Grzybowski 1 r. Mosoczy 1 r. – Jaworski 1 r. – Sokulski 1 r. – Hanasiewicz 1 r. -- Ortyński 5 r. – Adamowicz 2 r. – Jeremowicz 2 r. – Heller 2 r. — Razem od oficyalistów skarbowych Klucza Skolskiego 24 r.

LISTA XXXVIII.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem. #	Monetą polską. Zł. pol.	gr	Monetą konwencyj. Zł. reńs.	kr
C. J. Malvieux bankier i kupiec w Peszcie przez pana W. Kirchmayera	—	—	—	100	—
Komitet Poznański	—	3000	—	—	—
Ze składki w kościele parafialnym Żarszyńskim przez p. X. Beibińskiego	—	—	—	42	30
Hr. Krasicka Aniela z Brzosłowskich na kościół OO. Dominikanów	—	—	—	500	—
Parafia Sędziszowska	—	—	—	31	—
J. L. 5 zł., z których 2 zł. na kościoły	—	—	—	5	—
Ze składki w Odrykowie: Duchowieństwo Odrykowskie 7 zł. – Parafianie Odrykowia 9 zł.; wszystko na kościoły	—	—	—	16	—
Ze składki w Jarosławiu przez X. Michnę *)	—	6	20	74	10
Ze składki w mieście Krosno **)	—	—	—	41	—
Ze składki w Bobrce w obw. Brzeżańskim przez pana Pajęckiego Teofila ***)	—	—	—	104	10
Wpływ Listy XXXVIII.	—	3006	20	913	50
Summa 37miu List poprzednich	186	103688	25	54136	44
Ogólny wpływ 38miu List do d. 30 sierpnia.	186	106695	15	55050	34

*) Z balu na urodziny N. P. dnia 18 sierpnia 26 zł. – Masłowski Marcelli 20 zł. Ostatki z byłéj czytelni Jarosławs. narod. 15 zł. 24 kr. – Nowosielecki Zeno 5 zł. Bialkowski z Ożańska 2 zł. – N. N. z Jarosławia 3 zł. – Glewiński Kajetan 1 zł. Gąsiorowski krawiec 40 kr. – Brodowicz z Jarosławia 40 kr. – Horodyński 26 kr. Dłużniewska Józefa 1 rubel srebr. — Razem 1 rubel, 74 zł. 10 kr., z tego połowa na kościoły.

**) Kallay Juliusz 5 zł. – Łabarzewski Konstanty 1 talar tojest 2 zł. -- Wci-

ślak Wincenty 1 złr. - Dembowski Józef 1 złr. Fazzi Roman 5 złr. -- XX. Franciszkanie 2 złr. -- Reitzenstein komornik 5 złr. -- Szyja 1 złr. -- Grynszpan 2 złr. Lenkiewicz Jan 5 złr. - Rozmuski Jan 2 złr. - Łagoński Jan 10 złr.

***) Czajkowski 20 r. – Rudnicka 10 r. – Balko 5 r. – Blumenfeld 10 r. – Jorkatsch 10 r. Wysoczański 30 k. – X. Zawadowski 30 k. – A. C. na kościoły 1 r. – L. C. na kościoły 1 r. – Malwina na kośc. 30 k. – M. C. na kośc. 5 r. – J. C. na kośc. 1 r. – Michalewski 10 r. – Domain 1 r. W. S. 1 r. – Gerstmann 1 r. – Burkiewicz 1 r. – Jastrzębski 40 k. – Lotocki 1 r. – Boos 1 r. – Gmina żydowska B. 1 r. – Eidex, Leisel, Isaak 1 r. – Siedlecki 1 r. – Leiter 30 k. – Hermann 1 r. – Fiebert 1 r. – Leiter 30 k. – Wittels 30 k. – Lotringer 30 k. – Meisler 30 k. – Lotringer 30 k. – Teichmann 36 k. – T. H. 40 k. – Jorduła 1 r. – Pełczyński 30 k. – Pajęcki 5 r. – Jaget 10 r. – Lotringer 1 r. – Januszewska 1 r. – Kachnikiewicz 1 r. – Misiński 30 k. – Frischmann 3 r. – NN. 4 k.

Na korzyść
POGORZELCÓW KRAKOWSKICH
wpłynęły od dnia 18 do 42 sierpnia 1850 roku
następujące składki — a mianowicie:

Od PP. urzędników komisaryatu ministeryalnego w Koszycach . . . . 37 złr. — —
„ Rzeszowskiego c. k. urzędu cyrkularnego, zebrane od gminy Kielnarowy . . 8 złr. — —
zebrane przez JX. plebana Sulikowskiego . . . . . 21 złr. 15 kr.
zebrane przez Dominium Głogów 19 złr. 30 kr. — 87 złr. 56 ½.
„ „ JX. plebana Prexelle 9 złr. 11 ½.
„ WWP. dziedzica Jana Holcer z Bud 30 złr. — —
„ C. k. urzędu cyrkularnego Samborskiego, zebrane przez urząd poborowy w Boryniu . . . 4 złr. 15 kr.
„ C. k. urzędu cyrkularnego Kołomejskiego, zebrane przez WWP. dziedzica Mikołaja Romaszkan . . . . . . 661 złr. — — — 689 złr. 25 kr.
przez JX. plebana Michała Szybe 28 złr. 25 kr.
„ Magistratu głównego miasta Lwowa, przez Komitet deputowanych zebrane w listach zastawnych z kuponami . . . . 1700 złr. — —
3 dukaty i 1 rubel srebr.
„ Posiadacza ziemskiego WWP. Józefa Gromnickiego z Łaszkowca . . . . . 35 złr. — —
„ Pastora ewang. p. Hoff, jako dochód z wydanéj i sprzedanéj broszury, pod tytułem: „Pożar Krakowa" . . . . . 45 złr. — —
w tém mieli udział: WWP. Prezydent foralny Umlauf 5 złr. – Radzca foralny Roskoszny 10 złr. Wojty 2 złr. – Jędrzejowski 5 złr. – Sekretarz foralny Jambois 1 złr. – Protokólista rady Böhm 2 złr. Roller 1 złr. – Rakwicz 1 złr. – Aktuaryusze sądu karzącego Spendler, Majer, Klemensiewicz po 1 złr. Dyrektor expedytury foralnéj Bendelle 2 złr. – Auskultanci foralni: Kostin 10 złr. – Henick i Diener po 1 złr. – Kancelista Folakowski 1 złr.

Od WWP. dystryktowego komisarza Mravincics z Krzeszowic jako dochód składek . . . . 56 złr. 22 ½.

Od ces. król. austryackiego Konsula z Warszawy 987 rubli w polskich biletach bankowych 91 kop.
751 „ „ „ 66 kop.

Od PP. urzędników c. k. 1go przywilejowanego towarzystwa żeglugi parowéj dunajskiéj w Peszcie . 75 złr. 34 kr.

Od c. k. namiestnictwa w Pradze, jako dochód przez JWWP. Radzcy dworu i Starosty grodzkiego Sachera Massoch kawalera de Kronenthal spowodowanéj składki w kąpielach Francensbadzkich . . 325 złr. — —

Od c. k. urzędu cyrkularnego Jasieiskiego, zebrane
przez Dominium Gorajowice . . 6 złr. 19 kr.
„ „ Kobylanka . . 30 złr. — —
„ „ Dukkla . . . 53 złr. — — — 305 złr. 47 kr.
„ JX. plebana Samolewicza . 16 złr. 16 kr.
Od WWP. posiadacza dóbr ziemskich Wincentego Lodzi Ponińskiego 200 złr. — —

Od c. k. Starostwa grodzkiego Lwowskiego, jako część p. komikowi Nestroj z granych ról gościnnych przypadająca, i przez niego dla pogorzelców darowaną w kwocie . . . . . . 44 złr. 46 kr.

Od c. k. urzędu cyrkularnego Wadowickiego, jako dochód z zebranych składek przez
Magistrat Zatorski . . . 32 złr. 4 kr.
„ Oświęcinski . . 28 złr. 2 kr.
„ Myślenicki . . 61 złr. 45 kr.
„ Żywiecki . . 94 złr. 45 kr.
„ Jędrzychowski . . 67 złr. 33 kr.
„ Kencki . . . 104 złr. 7 kr.
„ Wadowicki . . . 332 złr. 7 kr.
przez Dominium Bestwin . . 30 złr. 42 kr.
„ „ Lipipnik . . 108 złr. 24 kr. — 1014 złr. 25 kr.
„ Dekanat Myślenicki . . 50 złr. 40 kr.
Od JX. plebana Wąsikiewicza . 4 złr. — —
„ Gminy miasteczka Willamowic . 9 złr. 20 kr.
„ Kościoła Willamowickiego, dla klasztoru Franciszkanów . . 5 złr. — —
przez Dominium Izdebnik . . 29 złr. 20 kr.
„ urząd parafialny Myślenicki . 14 złr. 36 kr.
od PP. urzędników cyrkularnych Wadowickich . . . . . 42 złr. — —

Od c. k. presidium krajowego Lwowskiego, z zebranych składek od PP. profesorów i uczniów w Nadgimnazyum dominikańskiém . . . . . 67 złr. 34 kr.

Od c. k. urzędu cyrkularnego Rzeszowskiego, jako dar przez JX. plebana Bączyńskiego dla siostr bernardynek przeznaczony . . . . . . 50 złr. — —
— — jako dochód z składek przez
Dominium Szklany . . . . 9 złr. 50 kr.
„ Rudnik . . . . 20 złr. — — — 47 złr. 20 kr.
„ Nisko . . . . 13 złr. — —
gmina izraelicka Rzeszowska . . 3 złr. 30 kr.

Od domu handlowego hurtowego M. L. Budermann i spółka z Wiednia, z powodu urodzin N. P. . . 100 złr. — —

Od c. k. austryackiego jeneralnego Konsula z Warszawy 517 rubli w polskich biletach bankowych 12 kop.
1 list zastawny polski nowy na 500 złp. z 8ma kuponami
1 „ „ „ „ „ 200 złp. „ „

Od ces. król. urzędu cyrkularnego Złoczowskiego, jako dochód z składek: od PP. urzędników cyrkularnych . . . . . . 37 złr. 45 kr.
przez JX. katechetę Kasprowicza . 12 złr. 35 kr.
i jeden złp. czyli . . . . . — — 15 kr.
od JWWP. dziedzica Jana barona Konopki . . . . . 50 złr. — — — 136 złr. 19 kr.
od WWP. dziedzica Schweikart . 10 złr. — —
od gmin Lisko, Nowosiołki i Kędzierawce 25 złr. 44 kr.

Od c. k. urzędu cyrkularnego Rzeszowskiego, jako dochód z składek przez JWWP. Eustachego barona Horroch . . . . . 233 złr. 53 kr.
2 ruble i 1 złp. — 254 złr. 39 kr.
od JX. plebana Cybulskiego . . 10 złr. — —
przez tegoż od parafian zebranych . 10 złr. 46 kr.
te dwie ostatnie kwoty 20 złr. 46 kr. razem wynoszące, są w jednéj połowie dla kościołów, w drugiéj zaś powie dla pogorzelców krakowskich przeznaczone.

Od ces. król. urzędu cyrkularnego Stryjskiego, zebrane składki, a to przez JX. plebana Jaworskiego . . : . . 11 złr. 28 kr.
przez Dominium Ruda i Łowczyce . 19 złp. 6 kr.
„ „ Wetelzisz . . 84 złp. 58 kr.
„ Magistrat Dolina . . . 7 złp. 17 kr.
„ „ Żydaczów . . 33 złp. 1 kr.
„ P. Mandataryusza Martini . 26 złp. 14 kr.
„ P. Prezesa Wajdowicza . 72 złr. 20 kr.
od JX. plebana Stromengera . . 10 złr. — —
detto Jaworskiego . . 10 złr. — —
od JX. wikarego Madejskiego . . 5 złr. — — — 519 złr. 44 kr.
„ WWP. dziedzica Sałaskiego . 100 złr. — —
„ „ dzierżawcy Józefa Zawadzkiego . . . . 10 złr. — —
„ WWP. dziedzica hr. Tarnowskiego 100 złr. — —
„ WWP. dzierżawcy Józ. Płockiego 10 złr. — —
„ „ Komisarza Erlacher . 2 złr. — —
„ „ Gub. koncept. praktykanta Szydłowskiego . . . . 2 złr. — —
„ WWPanny Maryanny Słoneckiéj — — 20 kr.
„ Nauczyciela p. Mokrzyckiego . 1 złr. — —

Co razem . . . . 5596 złr. 7 kr.
3 dukaty, 2259 rubli 69 kop., 701 złp.

Dodając w to z ostatniego wykazu . . . 25,722 złr. ¾ kr.
w B. N. austryackich, 166 duk., 21,968 rubli sr. 70 kop. 102 złp., 11 prusk. tal., 3 luidory, 1 podwójny dukat, 113 półimper., 7 sztuk złota po 50 złp., 12 sztuk złota po 23 złp., 2 imperyały, 1 funt szterlin, 3 złr. 40 kr. w srebrze i pierścień złoty.

Summa . . . 31,418 złr. 7¾ kr.
w B. N. austryackich, 169 dukatów, 24,228 rubli sr. 39 kop., 803 złp., 11 pruskich talarów, 3 luidory, 1 podwójny dukat, 113 półimperyałów, 7 sztuk złota po 50 złp., 12 sztuk złota po 25 złp., 2 imperyały, 1 funt szterling, 3 złr. 40 kr. w srebrze i pierścień złoty.

Za które szlachetne ofiary w imieniu nieszczęśliwych *C. K. Komisya Gubernialna* najgorętsze składa podziękowanie — Kraków 26 Sierpnia 1850 r.

Czcionkami drukarni Czasu.